

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9.08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, w przesyłce pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Czy to „pucz“, czy wkroczenie
wojsk niemieckich do Gdańska,
oznacza momentalnie wojnę.

Niemcy nie mogą już mieć żadnych wątpliwości co do stanowiska Angli i Francji

PARYŻ PAT. Prezydent Lebrun w towarzystwie ministrów Sarraut, Zey, Pomaret przybył wczoraj do Bieziers, poczem samochodem odbył podróż aż do Montpellier.

Na bankiecie, wydanym na jego cześć, prezydent Lebrun zabrał głos, poruszając sytuację międzynarodową. „Francja — mówił prezydent Lebrun — jest zwolenniczką poszanowania prawa i porozumień międzynarodowych, jednak jest przeciwniczką wszelkiej polityki siły, naruszania granic i niepodległości stałych. Francja oczekuje, że konflikty interesów między narodami zostaną załatwione w drodze pokojowej bez ubiegania się do broni. Francja wierzy w dobroczynne skutki pokoju, lecz jednocześnie przyjmuje na siebie brzemień ofiar niezbędnych dla zapewnienia jej obrony i możności pełnienia zobowiązań w koncercie narodów, które przemawiają, jak ona, językiem rozsądku. Francja ma nadzieję, że gdyby świat musiał znowu usłyszeć huk armat, widzielibyśmy je znowu, jak w roku 1914 po stronie zasad wolności, sprawiedliwości i prawa“.

PARYŻ PAT. Wiadomość o rozmowie między ministrem spraw zagranicznych Bonnetem a ambasadorem niemieckim w Paryżu hr. Welczkiem, została przyjęta w kołach politycznych Paryża z dużym zadowoleniem i została zakwalifikowana jako akt dyplomatyczny o dużej doniosłości, którego cześć świata politycznego paryskiego domagała się oddawna, uważając że w stosunkach z Niemcami, przemówienia i oświadczenia publiczne nie wystarczają.

Poranne dzienniki paryskie, podając informacje o tej rozmowie, zapatrują je tytułami: „Zadne wątpliwości co do stanowczości francusko-brytyjskiej nie są już więcej możliwe“ (Excelsior), „stanowisko Francji zostało notyfikowane ambasadorowi Rzeszy w Paryżu“ (Petit Parisien), „Niemcy zostały oficjalnie uprzedzone, że Francja i Anglia nie będą tolerować żadnej zmiany statutu Gdańska przez decyzję jednostronną“

(Matin). Cała prasa komentuje inicjatywę dyplomatyczną Francji z uznaniem, podkreślając, że uniemożliwiła ona obecnie Niemcom żywienie jakichkolwiek złudzeń co do ewentualnej decyzji Francji i Anglii.

„Le Jour“ pisze: „Dobrze powiedzieć sobie i powtórzyć sobie kilkakrotnie, że sytuacja jest całkowicie jasna i że tylko do Polski należy określenie, w jakim momencie Niemcy przekroczą miarę i zagrożą według formuły układu, jej interesom żywotnym.“

W „Le Journal“ redaktor dyplomatyczny tego pisma Saint Brice podkreśla, że minister Bonnet, zapraszając na Quai d'Orsay ambasadora niemieckiego, chciał nietylko zapoznać się z jego wrażeniami, które hr. Welczek przywiózł z Berlina, lecz o wiele bardziej chodziło mu o to, aby wezwać go do stwierdzenia wobec rządu niemieckiego, że zobowiązania przyjęte

przez Francję i stanowcza decyzja wypowiedzenia ich są zupełnie jasne.

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne wskazuje w depeszy z Londynu, — że Gdańsk stanowi dziś ośrodek zainteresowania opinii londyńskiej, — która stara się „podburzyć Polaków“. Taktyka prasy londyńskiej polega, zdaniem agencji niemieckiej na nastraszaniu Niemiec i podżeganiu Polski. W tym celu rozsiewa nie są najbardziej złośliwe i fantastyczne pogłoski, które skwapliwie podchwytuje prasa francuska.

Konferencja gen. Gamelina

PARYŻ. Pat. Po swym powrocie do Paryża gen. Gamelin został o godz. 10-ej przyjęty przez premiera Daladier, z którym odbył przeszło godzinną konferencję.

Wszystkiemu winna Anglia

BERLIN. Pat. Zjazd partyjny u fortyfikacji zachodnich otworzył miejscowy gauleiter Buerckel (z Wiednia), stwierdzając w swym przemówieniu, że „nowe fortyfikacje zachodnie dają Niemcom pełną gwarancję bezpieczeństwa. U granic tych żyją dwa narody, z których żaden nie pragnie wojny. Wina spadnie na tego, który odda pierwszy strzał. Główna jednak wina leży po stronie „Albjonu“, który, nie ponosząc sam żadnych ofiar, chce pchnąć Europę ponownie w katastrofę, posługując się zawsze tem samym francuskim narzędziem“.

Mowę Buerckla charakteryzowały w znamienny sposób te same akcenty, którymi posługują się propaganda i prasa niemiecka, a które stanowią cechę dzisiejszej polityki Rzeszy, wypowiedzią otwartą wojnę poli-

tyce angielskiej, widząc tam źródło wszelkiej antyniemieckiej aktywności.

Skościł głos zabrał zastępca Hitlera — Rudolf Hess, który usiłował mówić swoim słuchaczom, że „polityka okrażenia nie odniesie żadnych skutków. Niemcy i Włochy — chwalił się Rudolf Hess — są mocniejsze od kureczowo sklejonych paktów osaczenia“. Promotorami polityki przeciw Niemcom, Włochom i Japonii, są — zdaniem Hessa — żydzi i masoni. „Atak przeciw Niemcom rozbija się — mówił Hess — o fortyfikacje zachodnie. Przeciwdziałanie w większym stylu przeciw fortyfikacjom zachodnim, — dowodził Hess zakończy się nieobliczalną katastrofą dla agresora, spowoduje wykrwawienie narodu, a więc jego samobójstwo. Niech przeciwnik uczyni to, do czego podburzany jest przez swych międzynarodowych rozkazodawców. Niemcy patrzeć za spokojem w przyszłość i czekać“.

Negocjacje z Holandją

PARYŻ. Pat. Duże zainteresowanie w kołach politycznych Paryża wywołał komunikat o rozmowie między ministrem Bonnetem a posłem Holandji w Paryżu, ministrem Loudonem. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowa dotyczyła, między innymi, negocjacji prowadzonych przez rząd Anglii i Francji, w celu utworzenia t. zw. frontu pokoju, którego negocjacje, stwarzając gwarancję przeciwko ewentualnemu agresorowi, interesują nietylko neutralne państwa bałtyckie, lecz również i neutralne państwa na północnym zachodzie Europy, jak Belgje i Holandje.

Nowa umowa gospodarcza niemiecko-francuska

BERLIN. Pat. Według informacji niemieckich, wczoraj nastąpiło w Paryżu parafowanie nowej umowy gospodarczej niemiecko-francuskiej. — Rokowania tę prowadzone były od dłuższego czasu.

Ks. Prymas Hlond nad Polskim Morzem

SWARZEWO. PAT. Wczoraj do Swarzewa nad zatoką Pucką przybył prymas Polski ks. kardynał Hlond w towarzystwie biskupa morskiego dr. Okoniewskiego, by złożyć hołd u stóp cudownej statui Królowej polskiego morza — Matki Boskiej Swarzewskiej.

Prymas Polski wpisał się do księgi pamiątkowej i oglądał z zainteresowaniem odnowiony zabytkowy obraz z XVII wieku, przedstawiający wybrzeże polskie.

Prymas Polski kardynał Hlond zwiedził również w dniu wczorajszym port rybacki Władysławowo

Pogłoski o spotkaniu Hitler-Mussolini

RZYM. PAT. Rozgłoszenia państwowa ZAPRZECZA POGŁOSKOM, JAKOBY MUSSOLINI SPOTKAŁ SIĘ Z HITLEREM w pobliżu granicy włosko-niemieckiej.

Hr. Ciano jedzie do Barcelony

MADRYT. PAT. Minister Ciano przybędzie do Barcelony dnia 10 lipca i zabawi w Hiszpanii do dnia 23 lipca.

SANTIAGO DE CHILE. PAT. Hiszpański charge d'affaires zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że rząd gen. Franco udzielił agremment nowemu ambasadorowi Chile w Madrycie Bianchi. Wiadomość ta potraktowana została jako oznaka tego, że hiszpańsko-chilijski konflikt, który powstał na tle zagadnienia udzielenia azylu uchodźcom hiszpańskim przez ambasadę chilijską w Madrycie, został zlikwidowany.

Katastrofalny stan gospodarczy Czech

PRAGA. PAT. Katastrofalny stan gospodarczy, w jakim się znalazły Czechy i Morawy po aneksji, odbija się ujemnie na wszystkich dziedzinach życia. Brak kapitału, surowca i dostatecznej ilości rąk roboczych, zmusił szereg instytucji publicznych, oraz przedsiębiorstw prywatnych do wstrzymania już rozpoczętych robót budowlanych.

W ostatnich dniach elektrownia m. Pragi wstrzymała budowę wielkiego palacu, który miano wznieść na miejscu kilku zburzonych starych domów.

PRAGA. PAT. Władze niemieckie przystąpiły do burzenia ostatniej linii fortyfikacji czeskich. W związku z tem, wstrzymany został wszelki ruch kołowy na szosach w strefie ufortyfikowanej. W konsekwencji wszelki ruch samochodowy w Czechach ustal.

Teraz płaczą i demonstrują

PRAGA. Pat. Podczas przedstawiania sztuki p. t. „Latarnia“, której treść jest zacierpnięta z czasów reakcji austriackiej i ucisku narodowościowego w Czechach doszło do manifestacji. Bezpośrednio po tem gdy aktor, grający główną rolę, wypowiedział słowa: — „Będę bronił swego państwa, nawet gdybym musiał za to umrzeć“ — publiczność powstała z miejsc i odśpiewała hymn narodowy, przyczem wiele osób, zarówno spośród publiczności, jak i

aktorów płakało. Inne dialogi tej sztuki były burzliwie oklaskiwane. Policja czeska opuściła salę, by uniknąć konieczności interwenjowania.
BRATYSŁAWA. Pat. Policja słowacka przeprowadziła rewizję w lokalu stronnictwa węgierskiego. Znalaziono wiele ulotek, skierowanych przeciwko Frankowi i szefowi stronnictwa hitlerowskiego w Słowacji inż. Karmaslnowi. Trzy osoby zostały aresztowane

Próby likwidacji zatargu na Dalekim Wschodzie

TOKIO. AT. Agencja Domei dowiaduje się, że ROKOWANIA ANGIELSKO - JAPONSKIE ROZPOCZĄ SIĘ WE WTOREK, LUB W SRODĘ w ministerstwie spraw zagranicznych w Tokio.

TOKIO. AT. Agencja Domei donosi, że po przybyciu do Yokohamy konsul brytyjski w Tientsinie Herbert odpowiedział na zadane mu przez dziennikarzy pytania, poczem udał się do Hayama — siedziby ambasadora Craigie. Herbert weźmie udział w rokowaniach w sprawie zlikwidowania konfliktu tientsińskiego. Herbert wyraził nadzieję, że PRZEDMIOTEM POROZUMIENIA BĘDZIE CAŁY ZESPÓŁ ZAGADNIEN, DOTYCZĄCYCH TIENSINU. Herbert odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawach ogólnej polityki brytyjskiej w stosunku do Chin.

TOKIO. AT. Agencja Domei donosi, że Sotomatsu Katch oraz konsul japoński w Tientsinie Hizoko Tanaka, będący przedstawicielami władz miejscowych w rokowaniach anglo-japońskich, przybyli rano do Tokio. Konsul brytyjski w Tientsinie Herbert przybył do Yokohamy na pokładzie okrętu brytyjskiego.

Chińczycy zaatakowali Tientsin

TIENSIN. Pat. Ubiegłej nocy chińscy wolni strzelcy zaatakowali Tientsin.

Obrażliwe gesty wobec przedstawicieli białej rasy

TIENSIN. Pat. Wczoraj obostrzone znówu blokadę koncesyj cudzoziemskim. Zanotowano nowy incydent. — Mianowicie obywatel brytyjski został ponownie rozebrany niemal do naga i uderzony w twarz paszportem.

Udaremnienie desantu japońskiego

CZUNGKING. Pat. Ze źródeł chińskich donoszą, że w pobliżu miejscowości Ueczu Chińczycy uniemożliwili dwie próby dokonania japońskiego desantu przy poparciu 7 okrętów wojennych.

Sytuacja na granicy sowiecko-mandzurskiej

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, że od dn. 27-go czerwca nie zanotowano żadnych walk między lotnictwem sowieckim, a samolotami japońskimi — mandzurskimi. W ub. piątek pięć samolotów sowieckich przeleciało w celach rozpoznawczych granicę w rejonie jeziora Biurnor, lecz szybko wróciły spowrotem.

Nasilenie akcji terrorystycznej w Anglii

Zamachy na siedem dworców kolejowych

LONDYN. PAT. Wczoraj nad ranem nastąpiło siedem eksplozji na siedmiu rozmaitych dworcach kolejowych linii, wiodących poprzez środkową Anglję. Wszystkie te eksplozje są niewątpliwie dziełem terrorystów. Pierwsza eksplozja miała miejsce o godz. 3-ciej nad ranem na jednym z dworców Leicester, następna w pół godziny później na jednym z dworców Birmingham, potem w krótkim odstępie — na placu Derby, a następnie w Staffort, Nottingham, Coventry, Linnington. W pięciu wypadkach eksplozja miała miejsce w przechowalniach, co narzuca przypuszczenie, że były to bomby zegarowe. Wybuch w Leicester spowodował poranienie konduktora, odbierającego bilety od przyjeżdżających pasażerów, którego budka przylegała do przechowalni. W Derby jeden z pracowników kolejowych został ranny. Urzędy stacyjne tych siedmiu miejscowości zostały poważnie uszkodzone.

MARCELA d'ARLE

Oredzie Labour Party do narodu niemieckiego

Moje dzieci — twoje dzieci

Historja amerykańska

„Poco wzajemnie się zabijać” — Próba aneksji Gdańska — to wojna

LONDYN. PAT. Brytyjska naroda Parcja Pracy, reprezentująca związki zawodowe oraz Labour Party, ogłosiła wczoraj oredzie do narodu niemieckiego zatytułowane: „Poco się wzajemnie zabijać”, w którym stwierdza, że od szeregu lat Europa żyje w atmosferze wojennej, że narody nieustannie i gorączkowo się zbroją. Manifest podkreśla, że ten stan rzeczy wytwarza niebezpieczną sytuację, nie należy jednak poddawać się przekonaniu, że wojna jest nieunikniona. Zarówno Niemcy i Brytyjczycy, jak i wszyscy inni powinni być panami swoich losów, a nie ich niewolnikami i nie powinni dopuścić do wojny.

Oredzie, zwracając się do Niemiec, kontynuuje: „niektórzy z pośród was gotowi są twierdzić, że pokój Europy jest zagrożony, ponieważ Niemcy są okrażani przez wrogów, pragnących zniszczyć wasz kraj i uczynić życie gospodarcze narodu niemieckiego niemożliwym. Jest to niecień fałszowanie rzeczywistości, a wasz minister propagandy o tem wie. Prawdą jest, że cały szereg mocarstw europejskich zespółił się w samobronie. Labourzyści brytyjscy do nr-gali się tego rodzaju polityki od rządu brytyjskiego nie dla

skrzywdzenia Niemców, lecz dla zachowania pokoju świata przez skuteczne uniemożliwienie agresji. Hitler, Mussolini i wydarzenia, za które ci dwaj nieźwie ponoszą odpowiedzialność, oto główne czynniki, które skłoniły Wielką Brytanię do przyjęcia tej polityki. W dążeniu do przeprowadzenia swoich celów rząd wasz uparcie odrzuca metody pokojowych rokowań, wołając natomiast pogroźki, szantaże i akty gwałtu. Wydarzenia, których kulminacyjnym punktem było brutalne zagrabienie Czechosłowacji, przekonały nas, że rząd wasz zmierza wyrażnie do panowania nad całą Europą i ujarzmienia jej. OBECNIE ZAŚ DOBRZE ZNANA AKCJA PRZYGO-TOWAN WOJENNYCH, KLAMLI WEJ PROPAGANDY I PODSYCA NIA ZABURZEŃ JEST PODJĘTA PRZECIWKO POLSCE W ZWIĄZKU Z ZAGADNIENIEM GDANSKA. Musicie zdawać sobie sprawę z faktu, że O ILE AKCJA TA BĘDZIE KONTYNUOWANA, TO REZULTATEM JĄ BĘDZIE WOJNA.

ki, rumuński i grecki, z którym W. Brytania posiada defensywne porozumienie, uświadomili sobie konieczność rozszerzenia sojuszu obronnych. Odezwą daje wyraz nadziei, że rządy brytyjski i sowiecki niebawem zawrą podobne porozumienie i stwierdza, że niedawne oredzie prezydenta Roosevelta do Hitlera i Musoliniego jest dowodem, iż Ameryka nie może zachować desinteressement wobec niepokojącej sytuacji europejskiej.

„Przemówiliśmy szczerze, głosi dalej oredzie, ponieważ jest rzeczą istotną, abyście rozumieli, iż nikt nie pragnie wojny z Niemcami. Jesteśmy waszymi przyjaciółmi. Wojna w rzeczywistości zagraża wam nie od zewnątrz, ale od wewnątrz, w waszym własnym kraju, a odpowiedzialność za to niebezpieczeństwo ponosi kanclerz Hitler i jego rząd. Hitler okraża samego siebie, oraz was. Nie możemy dopuścić do tego, abyśmy byli terroryzowani przez egoistycznych dyktatorów. Sytuacja, która nie jest ani pokojem, ani wojną nie może trwać bez końca. Nie możemy czynić dyktatorom nadal

koncesji pod groźbą przemocy, albowiem wiemy z doświadczenia, że im więcej im się ustępuje, tem bardziej wzrastają ich apetyty. Jedyną drogą pokojowej współpracy możemy zbudować świat szczęśliwym, bezpiecznym i żyjącym w dobrobycie. Z chwilą gdy rząd wasz opamięta się, z chwilą, gdy jego metody będą metodami pokojowymi, a nie metodami gwałtu, rokowania na podstawie równości mogłyby mieć miejsce. Bynajmniej nie pragnąc okrażenia waszego kraju celem zdradzenia go, zapraszamy, abyście sami wstąpili do tego kregu, abyście przyłączyli się do tego światowego zespołu narodów tak, aby wielkie zdolności narodu niemieckiego mogły przyczynić się do ustanowienia przyjaźni świata, w którym ludzkość mogłaby się pomyślnie rozwijać.

Powyższy manifest Labour Party wywołał w Londynie wielkie wrażenie, gdyż jeszcze nigdy stronnictwo to nie wypowiedziało się tak wyraźnie i tak zdecydowanie w żywotnej dla Polski sprawie Gdańska.

Pani Marja od rana do nocy skarżyła się, że jej dzieci są poprostu nie do zniesienia. Dopiero jednak po jej śmierci mąż jej przekonał się, jak bardzo miała rację. Dzieci wyrzucano ze wszystkich szkół, weześnie, czy później żadne inne dziecko nie chciało się z nimi bawić, gdyż przyjemności miały pięści żelazne. Służące nie wytrzymały dłużej niż osiem dni. Jednym słowem biedny John był zrozpaczony, aż wreszcie wpadł na wspólny pomysł.

Następstwem tego pomysłu było, że już w kilka dni później zaczął brać żywy udział w towarzyskim życiu miasteczka. Coraz częściej widywano go z Barbarą Neil. Tu trzeba dodać, że Barbara Neil była zasuszoną bojowniczką o prawa kobiety i zacięłą nieprzyjaciółką mężczyzn. Nie przeto dziwno, że gdy jej coś powiedział o miłości i małżeństwie z najwyższym uniesieniem szepnęła, że się zgadza. Do dała do tego, iż z największą radością zastąpi matkę jego słodkim amiołkom.

Uroczystość ślubna miała bardzo odświętny charakter, gdyż udział w niej wzięło przeszło osiemdziesiąt przedstawicieli różnych kobiecych organizacji feministycznych. Tem straszliwie było oburzenie, gdy John w czasie uroczystości ni stąd, ni owdąd, wyciął swej nowopobudzonej sierzysty policzek i obrzucił ją obelgami. Omdlenie Barbary położyło temu kres. Gdy w kilka dni później sędzia orzekł rozwód z winy męża i skazał go na płacenie żonice alimentów, na sali sądowej wśród publiczności, składającej się niemal wyłącznie z kobiet, rozległy się spontaniczne oklaski, jako wyraz uznania dla sprawiedliwości.

— W myśl obowiązującego prawa niegodnemu mężowi odbiera się również opiekę nad dziećmi — dodał sędzia. — A więc dzieci skazanego zostają oddane rozwiedzionej żonie.

Oklaski, które się teraz rozległy brzmiały już ciszej i niepewnie.

Pani Marja dzieci opuściła dom, rozpoczęła John zupełnie inne życie. Wszy ełkie służące i posługaczki z sąsiedztwa starały się dostać u niego pracę. Dojrzałe do małżeństwa panny, rzuciły mu czule spojrzenia. Po kilku tygodniach zjawia się Barbara, ale jakże zmieniona. Biedna kobieta była zupełnie złamana, łagodna i pokorna. Oświadczyła, że gotowa zrezygnować z alimentów, a nawet dopłacać pewną sumę miesięcznie, hyle tylko John zabawił swoje dzieci.

— Za żadne skarby świata! — odparł ojciec, ale nieszczęśliwa wzburzyła w nim takie współczucie, że udzielił jej pewnej dobrej rady. Wdzięczna i uradowana Barbara udała się do domu.

W następnych tygodniach wszystkie dzienniki miasteczka tak długo zamieszczały zachęcające ogłoszenia, aż

wreszcie pewien emerytowany rada, pod wrażeniem bankowego konta Barbary, uległ i oświadczył się jej. Oczywiście w czasie uroczystości weselnej został spoliczkowany, poczem nastąpił rozwód, Barbara skazana na alimenty i uznana za niegodną opieki nad dziećmi, których wychowanie powierzono staremu radcy.

W tym okresie w dziennikach małego miasteczka zaobserwowano niezwykły wzrost ogłoszeń matrymonjalnych, w których kandydaci, czy kandydatki zgóry rezygnowali z wszelkich walorów osobistych i dochodów swoich przyszłych, pod warunkiem natychmiastowego małżeństwa.

W międzyczasie John z zainteresowaniem śledził losy swoich dzieci i odwiedzał je w każdym nowym domu. Wszyscy trzej chłopcy w wieku 9, 10 i 11 lat kwitli poprostu, ich niebieskie oczy błyszczały jak szafiiry, a zdrowie i energia promieniowały z nich wszystkimi porami. John był z nimi najwidocezniej dumny i z zaciekawieniem słuchał ich wyrznień. „Tu u ojca nr. 4 jedzenie lepsze jest, niż u matki nr. 3. Niestety jednak będziemy musieli się wyprowadzić, gdyż i on się już zaręczył. Z drugiej strony to nawet lepiej, ponieważ tutaj nie mamy się już eżem bawić”. John spojrzał wokół i przyznał, że w tym domu istotnie już nie było do złamania czy szubienia.

— Cokolwiek za żywe są te dzieci — rzekł serdecznie do bladoego i wychudłego właściciela mieszkania, zgłaszającego się z nim. Poczem skierował kroki do lokalu rozrywkowego, gdzie bawił się aż do rana, jak dwudziestolletni chłopak.

Aż pewnego dnia poznał John uroczą, smukłą blondynkę. To jest mój typ — powiedział sobie. Po kilku tygodniach jako małżeństwo wyjechali do jednego z nadmorskich zdrojowisk. Tam podróz poślubną rozpoczęła się siarczystym policzkiem i powodzią wyzwisk, jakimi uroczą Gladys obrzucała swego najdroższego.

— Oszalała — pomyślał John, ale w kilka sekund później pojął prawdę i wosy stanęły mu dębem na głowie.

— Kochanie, — rzekł — to przecież ja byłem wynalazcą tego sposobu i mnie odebrano prawo opieki!

Gladys zemstała, a gdy pod wpływem pocafunków i zimnej wody oprzytomniała, pierwszym jej pytaniem było: „Co robić?”

— Mój dziadek był zdania, że kilka dobrych różeg bywa najlepszym lekarstwem — odpowiedział John. Spróbujmy.

Po roku nie było w miasteczku szczęśliwszej pary i grzeczniejszego dzieci, niż troje „aniołków” Johna. Wprawdzie sąsiedzi zawsze jeszcze u tyskują, ale wiadomo sąsiedzi...

Przed. Wel.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Egipcie

LONDYN. AT. „Sunday Express” donosi, że londyńskie koła dyplomatyczne liczą się z możliwością wizyty angielskiej pary królewskiej w Egipcie.

Poraz pierwszy w historii Anglii defilada ochotników przed królem

LONDYN PAT. Po raz pierwszy w historii Anglii król przyjął defiladę t. zw. 4-ej armii, t.j. 20-stu tysięcy ochotników służby narodowej, którzy przybyli z całego królestwa. W defiladzie wzięły udział oddziały piechoty, marynarki, służby sanitarnej, lotnictwa oraz pomocniczy korpus żeński. Defilada, która się odbyła w Hyde-Parku trwała 40 minut.

Król Zogu w Bukareszcie

BUKARESZT. PAT. Król Zogu w towarzystwie żony przybył na krótki pobyt do Bukaresztu.

Wniosek o przyznaniu Rooseveltowi nagrody Nobla

ALBANY. PAT. Zjazd stowarzyszeń polskich w Albany przesłał do Norwegii wniosek, by pokojowa nagroda Nobla przyznana została prezydentowi Rooseveltowi. Jak wiadomo, w roku 1906 pokojową nagrodę Nobla otrzymał prezydent Teodor Roosevelt, zaś w roku 1919 prezydent Wilson.

Grad wielkości kurzego jaja zabił parobka

BERLIN. Pat. Nad powiatem kładzkim przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, która wyrządziła nieobliczalne szkody. W Reichenu spadł grad wielkości kurzego jaja. Pracujący na polu wieśniacy odnieśli bolesne rany. Jeden z parobków, którego grad zaskoczył w ickiem ubraniu i bez czapki, został zabity. Po burzy znaleziono jego ociekającego krwią zwłoki. Zbiory rolne i warzywne zostały doszczętnie zniszczone. Szkody materialne są bardzo wysokie.

BERLIN. Pat. Niebawym huraganem nawiedził Beireuth. Huragan przeszedł z szybkością 90 km. na godz., zrywając lierne dachy i wyrzucając kilkadziesiąt drzew z korzeniami. W okolicach miasta wyrządził on niezwykle szkody w polach i ogrodach. O silę huraganu dowodzi fakt, iż w polach buraczanych powyrywane zostały buraki z ziemi.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ruch na czele Ligi

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła nam następujące wyniki:
AKS — Pogoń 1:1, Wisła — Warta 5:0, Polonia — Ruch 3:2, Cracovia — Warszawianka 3:1.

W tabelce ligowej kolejność drużyn przedstawia się następująco:
Ruch, Pogoń, Wisła, Warta, AKS, Cracovia, Polonia, Garbarnia, Warszawa i Union.

Max Schmeling mistrzem Europy

STUTTGART. Pat. W meczu bokserkim o mistrzostwo Europy wagi ciężkiej Max Schmeling znokautował w pierwszej rundzie Adolfa Heusera, zdobywając tytuł mistrza. Mecz trwał ogółem 71 sekund.

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ HR. JANA POTOCKIEGO w Lipsku r. 1847

Ojciec mój osiedlił się w przeciwnym końcu pokoju na dwóch stołach spojonych deskami, oba zaś łóżka połączone mostem, umocowanym w środku podwalnią z pak i kufrów. Dzieło to zostało ukończone pierwszego dnia naszego przybycia do zamku i w dziewięć miesięcy potem przyszedłem na świat. W trzecim roku życia wywijałem już małą szpadę, w szóstym zaś strzelałem z pistoletu nie znużywszy oka.

Gdy skończyłem siedemnasty rok życia, ojciec pomyślał o umieszczeniu mnie w pułku gwardji wallońskiej, i w tym celu napisał do kilku dawnych towarzyszy, na których najwięcej liczył jeszcze. Ci z kolei i szanowni wojskowi połączyli wspólnie starania i otrzymali dla mnie patent na kapitana. Mój ojciec otrzymałszy tę wiadomość, tak dalece był nią wzruszony, że lekano się o jego życie; wszelako niebawem przyszedł do siebie i odąd zajmował się tylko przygotowaniem do mego wyjazdu. Chciał, abym udał się przez morze i wyładawawszy w Kadyksie, naprzód przedstawił się Don Henrykowi de Sa, wielkorządcy prowincji, który najwięcej przyczynił się do otrzymania dla mnie stopnia.

Gdy powóz pocztowy zajeżdżał już na podwórze zamkowe, ojciec mój zaprowadził mnie do swego pokoju i zaryglował drzwi za sobą, rzekł:

— Kochany Alfonsie, pragnę powierzyć ci tajemnicę, którą otrzymałem od mego ojca, a którą ty przekaziesz kiedyś twemu synowi, gdy go jej godnym osadzisz.

Byłem przekonany, że ta tajemnica tyczyła się jakiego ukrytego skarbu, odpowiedziałem więc: że zawsze uważałem złoto jedynie jako środek przysięcia w pomoc nieszczęśliwym.

— Mylisz się, kochany Alfonsie, — odparł mój ojciec, — nie chodzi tu bynajmniej o złoto lub srebro. Pragnę nauczyć cię nieznanego dotąd pchnięcia, za pomocą którego zasłaniając prawy bok i szybki zwrotem podbijając końcem szpady rękojeść przeciwnika, jesteś pewnym zawsze wytrącić mu broń z ręki.

To mówiąc, wziął florety, nauczył mnie nieznanego pchnięcia; dał błogosławieństwo na drogę i zaprowadził do powozu. Uściskałem moją matkę i po chwili opuściłem zamek rodzicielski.

Udałem się lądem aż do Flessingi, tam wsiadłem na okręt i wyładawalem w Kadyksie. Z Kadyksu przybyłem do Sewilli, z Sewilli do Kordowy, następnie do Anduhar, skąd postanowiłem o-

brócić drogę przez Sierra - Morena. Na nieszczęście przy źródle w Alcornoues, obaj służący mnie opuścili. Pomimo to, tego samego dnia dostąpiłem się do Venta Quemada, wczoraj zaś wieczorem do twojej pustelni.

— Kochany synu, — rzekł pustelnik — twoja historia mocno mnie zajęła i dziękuję ci, żeś mi ją raczył opowiedzieć. Widzę teraz po sposobie twego wychowania, że bojaźń jest dla ciebie zupełnie nieznanem uczuciem; ale ponieważ przepędziłeś noc w Venta Quemada, lękam się, abyś tam nie był doświadczył nagań dwóch wisielców i żebyś nie uległ smutnemu losowi opętanego Paszeko.

— Wielebny ojeze, — odpowiedziałem — długom się zastanawiałem tej nocy nad przygodami pana Paszeko. Jakkolwiek ma on diabła w ciebie, przecież jest szlachcicem, nie sądzę więc, aby wszytko co mówił, nie było najistotniejszą prawdą. Z drugiej strony jednak, Inigo Velez, nasz spowiednik zamkowy zaręczył mi, że jakkolwiek dawniej znajdował się opętani, zwłaszcza w pierwszych czasach chrześcijaństwa, atoli dziś niema już ich zupełnie i jego świadectwo tem ważniejszym mi się wydaje, że ojciec mój rozkazał mi we względzie naszej religji, ślepo wierzyć cieżgodnemu Velezowi.

— Jako? — rzekł pustelnik, — nie widziałeś więc okropnej postaci opętanego, któremu diabli wyłupił jedno oko?...

— I owszem, mój ojeze, wszelako pan Paszeko, mógł innym sposobem nabawić się tego kalectwa. Wreszcie co się tyczy tych rzeczy, odnoszę się zawsze do tych, którzy więcej umieją ode mnie. Dość dla mnie, że nie lękam się żadnych widm ani strachów. Jednakże jeżeli chcesz, dla zachowania spokoju duszy mojej, dać mi jaką świętą relikwię, przyrzekam nosić ją z wszelką wiarą i poszanowaniem.

Pustelnik zdawał się uśmiechać z mojej prostoty, poczem rzekł:

— Widzę mój synu, że masz jeszcze wiarę, ale obawiam się, abyś nadal zdołał w niej wytrwać. Ci Gomelezowie, od których wiedziesz twój ród po kądzieli, są od niedawna dopiero chrześcijanami, niektórzy z nich nawet, jak mówią, w głębi serca wyznają islamizm. W razie gdyby ci ofiarował niezmiernie bogactwa, z warunkiem przejścia na ich wiarę, co byś wtenczas uczynił?

— Nie przyjąłbym, — odpowiedziałem, — gdyż mnieman, że wyparcie się wiary lub opuszczenie sztandaru, zawsze może tylko okryć hańbą.

Tu pustelnik znowu zdawał się uśmiechać i rzekł:

— Ze smutkiem spotrzegam że cnoty twoje zasadzają się na zbyt wygórowanem uczuciu honoru i sprzedam cię, że dziś niema już tyle pojedyńków w Madrycie, ile ich bywało za czasów twoego ojca. Oprócz tego, cnoty dziś opierają się na innych, daleko trwalszych zasadach. Ale nie chcąc ci dłużej zatrzymać...

gdy masz jeszcze długą drogę przed sobą, zanim dostaniesz się do Venta del Penon, czyli gospody pod skałą. Oberzysta mieszka tam pomimo złodziejów, liczy bowiem na opiekę bandy cyganów, która obozuje w okolicy. Pojutrze, przyjedziesz do Venta de Cardenas i wtedy będziesz już za Sierra - Moreną. Przy siodle znajdziesz niektóre zapasy na drogę.

To mówiąc pustelnik czule mnie uściskał, ale nie dał mi żadnej relikwji dla zachowania spokoju mej duszy. Nie chciałem mu przypominać i dosiadłszy konia, opuściłem pustelnię.

Przez drogę rozmyślałem nad szczególniejszymi mniemaniami pustelnika, nie mogłem bowiem pojąć, jakim sposobem cnota może opierać się na silniejszej podstawie, jak na uczuciu własnego honoru, który sam obejmował w sobie wszystkie cnoty.

Właśnie zastanawiałem się nad temi uwagami, gdy nagle jakiś jeździec ukazał się z poza skały, stanął mi wprost drogi i rzekł:

— Czy pan nazywasz się Alfonsem van Worden?

Odpowiedziałem, że tak jest.

— W takim razie aresztuję pana w imieniu króla i przenajświętszej inkwizycji, racz mi pan oddać szpadę.

W milczeniu spełniłem jego żądanie, gdy wtem jeździec gwizdnął i zewsząd otoczony zostałem uzbrojonymi. Rzucili się na mnie, związali mi ręce w tył, zapuścili się manowcami w górę i po godzinie drogi ujrzałem przed sobą warowny zamek. Spuszczono most zwodzony i wjechaliśmy w dziedziniec; natychmiast zaprowadzono mnie do narożnej wieży i wepchnięto do więzienia, nie troszcząc się bynajmniej o rozwiązanie powrozów, które mnie krepowały. Więzienie było zupełnie ciemne, nie mogłem wyciągnąć rąk przed siebie, lękając się zatem uderzyć głową o mur, uśladłem w miejscu, gdzie mnie postawiono, i jak można łatwo pojąć, zacząłem rozmyślać nad przyczynami tak gwałtownego ze mną postępowania. Z razu myślałem, że inkwizycja schwytała Eminę i Zibelde i że murzynki opowiedziały wszystko, co się stało w Venta Quemada. W takim przypadku, bez wątplenia zadadzą mi zapytania względem pięknych Afrykanek. Miałem dwie drogi przed sobą: albo zdradzić moje kuzynki i złamać dane im słowo honoru, lub też wyprzeć się ich znajomości; utrzymując to drugie zdanie, byłbym zabnął w pasmo bezwstydných kłamstw, czego bynajmniej nie chciałem.

(D. C. N.)

Dziś dziesiąty dzień ankiety. Pytania:
1) Czy eksperyment odświeżenia starej powieści dogadza czytelnikowi?
2) Czy kontynuować druk „Rękopisu“?
3) Czy przerwać druk, podając krótkie streszczenie ro-

W terenie i na torach

Regaty wioślarskie na Wilji

Nie wolno pod karą kłótny przemęczać zawodników

Tegoroczne regaty wioślarskie na Wilji nasunęły nam moc miłych wspomnień z dawnych pięknych lat wspólnego rozwoju tej galei sportu.

Na te tutejsze wspomnienia rozciąły się pewne porównania.

Cieszymy się bardzo, że nareszcie minął już kryzys sportu wioślarskiego na Wilji. Kryzys minął bo na wodzie widzieliśmy walecznych wioślarzy ze wszystkich bez wyjątku klubów wioślarskich Wilna. Na dodatek przyjechali do nas wioślarze z Grodna z Wojkowskiego Klubu Sportowego, właśnie ci wioślarze, z którymi przed laty walczyliśmy o hegemonię sportu wioślarskiego na terenie Polski Północno-Wschodniej. Powiedzieliśmy „ci wioślarze”. Otóż nie są to już ci sami, a raczej ich następcy. Zresztą i wileńscy wioślarze również zmienili się. Ze starych znajomych mało kto pozostał na polu walki. Mniejsza jednak o nazwiska. Chodzi o poziom sportowy i wyniki.

Jak na pierwsze poważniejsze regaty po dłuższej przerwie, to trzeba być raczej zadowolonym. Jeżeli zaś chodzi o wartość sportową jako taką, to trzeba, niestety, szczerze powiedzieć, że poziom nie był zachwycający. Może jedynie na uwagę zasłużyła osada „olimpjczyków” WKS Smigły i mało kto się dzwiera wioślarka AZS Keplówna, która startowała w biegu jedynek pań.

O wioślarach WKS Smigły mamy już wyrobioną opinię. Co zaś dotyczy Keplówny, to trzeba przyznać, że posiada ona wyjątkowo warunki fizyczne i jest rasową wioślarką. Jeżeli wóhce popracować nad wyglądem swego stylu i po nabraniu większej rutyny może Keplówna marzyć o sukcesach znacznie poważniejszych niż zdobyte pierwsze miejsce na Wilji.

Wioślarze Grodna wypadli słabo. Przegrali wszystkie biegi. W pojedynku z mistrzami WKS Smigły w biegu głównym nie odegrali poważniejszej roli.

Grodno odniosło tylko jedno zwycięstwo przez swych uczniów, którzy startowali w biegu młodzieży szkolnej.

Ale a propos młodzieży szkolnej. Otóż osada WKS Smigły startująca w biegu szkolnym przeciwko osadzie uczniowskiej z Grodna walczyła wczoraj dwa razy. Raz jak już wspomnieliśmy z Grodnem a drugi raz w biegu

czwórki półwioślarskiej o nagrodę Reisinga. Uważamy, że jest rzeczą nie dopuszczalną, żeby tego samego dnia uczniowie mieli startować aż w dwóch biegach przy stosunkowo krótkiej przerwie.

Kuratorjum ma płatnego trenera wioślarskiego. Trener ten uczy wioślarzy i powinien być w tej sprawie zabierać głos. Dziwi nas bardzo, że w dniu regat nie było ani jednego nauczyciela wychowania fizycznego. Program regat przewidywał bowiem aż trzy biegi szkolne. Widzimy więc czarno na białym jak władze szkolne opiekują się sportem i jak ten sport propagują.

Są biegi szkolne. Startuje młodzież, a nikt nawet nie przyjdzie z władz szkolnych zainteresować się i razem przeżyć tych kilka godzin na przystani.

Nie też dziwnego, że uczniowie startują po dwa razy i przemęczają swoje młode serca, które niewątpliwie po pewnym czasie odczeka się, ale będzie już po niewczasie.

Nie wolno prosić panów dyrektorów, profesorów i nauczycieli forsować młodych zawodników. Niech uczniowie startują i niech uprawiają sport wioślarski, ale nie wolno pod karą kłótny pędzić uczniów ze startu na metę i z mety na start.

Wiem, że dla starszego wioślarka, który liczy grubo ponad 20 lat, nie zle go nie stania się, jeżeli dwa razy zmierzy wiosłami tor regatowy, ale w danym wypadku mamy do czynienia z uczniami kilkunastoletnimi, a więc z organizmami, które jeszcze nie rozwinęły się.

Wracajmy do regat.

Kluby wileńskie wystawiły swoich najlepszych zawodników. Niektóre osady musiały ulec pewnym zmianom. To ktoś zachorował, to znów wyjechał. Nie startował między innymi Zawadzki z osady olimpijskiej. Zresztą była to stosunkowo często w sporcie wioślarskim, że trudno jest utrzymać w przeciagu dłuższego czasu razem czterech ludzi.

Cieszy nas bardzo, że kluby wileńskie posiadają młodych zawodników. WKS Smigły ma bogaty narybek. Młodzież garnie się do sportu wioślarskiego. Jest więc nadzieja, że niebawem odżyje piękna tradycja i będzie

Ognisko pińskie pokonało WKS. Grodno 4-2

W dalszym ciągu rozgrywek pińskich o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

LKS — Gryf 4:2, Śląsk — Unja 4:0, Legia — Starachowice 4:3, Junak — PKS 1:1, Unja — Strzelec 5:1, Ognisko Pińskie — WKS Grodno 4:2.

Mecz Ognisko z WKS Grodno jak

Wiśniewski mistrzem wyścigu do morza

W Warszawie zakończony został wczoraj wyścig kolarski do morza na trasie Warszawa — Gdynia — Warszawa.

Trasa wynosiła 972 km. W ogólnej

klasyfikacji zwyciężył Wiśniewski ma jąty czas 32 godziny 8 min. 29,4 sek. Drugie miejsce zajął Domański przed Bańkim.

3) Emir — por. Szamola.

Goniłwa z przeszkodami o nagrodę honorową Korpusu Oficerskiego i Dyw. Piech. Leg. Nagroda pieniężna 700 zł. Dystans 3600 mtr.

1) Jenny — rtm. Rybicki.

2) Krotowa — por. Wojnarowski.

Wojskowa goniłwa z przeszkodami o nagrodę honorową plk. Skuratowicza, Nagroda pieniężna 800 zł. Dystans 4200 mtr.

1) Wiza — por. Różański.

2) Zazula — rtm. Bohdanowicz.

3) Eros II — ppor. Jura.

Goniłwa z płekami o nagrodę honorową Wileńskiej Izby Rolniczej. Nagroda pieniężna 700 zł. Dystans ok. 3200 mtr.

1) Canzina — por. Szmigiera.

2) Talezha — kpt. Byliczyński.

3) Orkan — por. Jaroszewicz.

Goniłwa z przeszkodami pocieszenia, Nagroda pieniężna 500 zł. Dystans około 3600 mtr.

1) Freja — kpt. Zwan.

2) Iwolda III — por. Szamola.

Widzów około 1000. Totalizator osiągnął maximum 22 zł. za Wize pod por. Różańskiego. Nagrody nadal po zawodach gen. Rudolf Dreszer

1) Amper — por. Wojnarowski.

2) Zeus — por. Korwin - Kijuc.

można o wioślarstwie wileńskim mówić jako o potędze.

Wyniki regat są następujące:

Bieg czwórki półwioślarskiej dla wioślarzy, którzy nie wygrali dotychczas ani jednego biegu o nagrodę Reisinga 1) WKS Smigły 6 min. 56 sek. przed WKS Grodno o 3 długości łoździ. Skład zwycięskiej osady: Broda, Stawarz, Olechnowicz, Zylinski i sternik Lepato.

Bieg czwórki młodszych 1) WKS 2) Wil. Tow. Wioślarskie o jedną długość łoździ. Skład zwycięskiej osady: Trojanowski, Juszczyński, Falkowski, Kieliszczak i Wierszyło jako sternik. Bieg jedynek pań 1) Keplówna AZS o 20 łoździ przed Kruszkowską z WKS Grodno.

Bieg czwórki półwioślarskiej młodzieży szkolnej. Zwyciężyli uczniowie z gimnazjum mechanicznego o 2 łoździ przed swymi kolegami. Skład zwycięskiej osady: Markiewicz, Sokolowski, Trojanowski, Markiewicz II, Gawisz sternik.

Bieg dwójki spacerowych na cztery krótkie sterki sternikami, 1) Państwowa Szkoła Techniczna o 4 łoździe przed uczniami z gimn. im. Piotra Skargi. Skład zwycięskiej osady: Sylwanowicz, Kamiński i sternik Sakowicz.

Bieg czwórki wagi lekkiej, 1) WKS S. Smigły 6 min. 42 sek., 2) AZS 6 min. 46,5 sek. Skład zwycięskiej osady: Stefanowicz, Radzilewicz, Jarmolowicz, Pawłowski i Wierszyło na sterze.

Bieg czwórki półwioślarskiej młodzieży szkolnej. 1) WKS Grodno 4 min. 22,3 sek. 2) WKS Smigły 4 min. 26 sek. Skład zwycięskiej osady: Bielski, Rajnusz, Wodoklis, Cichor i na sterze Kujawo.

Bieg czwórki nowicjuszy. 1) Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min. 29,6 sek. 2) Policijny Klub Sportowy o dwie długości łoździ. Skład zwycięskiej osady: Samujło, Cywiński, Antonowicz, Curlaus i na sterze Mieczysław Nowicki.

Bieg czwórki półwioślarskiej pań 1) AZS 4 min. 53,4 sek. 2) WKS Grodno 5 min. 6,5 sek. Skład zwycięskiej osady: Wasilewska, Keplówna, Orszczykówna, Wojczyńska i na sterze Keplowa.

Bieg czwórki o MISTRZOSTWO MIASTA WILNA. 1) WKS Smigły 6 min. 16,6 sek. 2) WKS Grodno 5 min. 29,5 sek. Skład zwycięskiej osady: Trojanowski, Karwecki, Kened, Zajęzkowski i na sterze Wierszyło.

W punktacji ogólnej zwyciężył WKS Smigły 50 pkt. 2) Wil. Tow. Wioślarskie 14 pkt. 3) AZS 10 pkt. 4) WKS Grodno 3 pkt. 5) PKS 2 pkt. Nie brały pod uwagę biegi młodzieży szkolnej ani też biegi pań w których AZS otrzymała 16 pkt., a WKS Grodno 3 pkt.

Osady pań startowały na 6 rtm. sie 2000 mtr. a panie i młodzież szkolna na 1200 mtr.

Organizacja bardzo sprawną Arbitrem na torze był znany przed kilku laty wioślarz wileński Zygmunt Witkowski.

Przeglądając raz jeszcze podane wyżej wyniki widzimy, że wioślarstwo Grodno, nie udało się start w Wilnie. Osady są młode. Waleczyli grodnianie bardzo ambitnie. Brak jednak im jeszcze dużo do doskonałości.

W połowie lipca Grodno ma zorganizować jak już w swoim czasie pisaliśmy, mecz wioślarski z Kownem. Wychoźmy z tego założenia, że Grodno w obecnej chwili nie powinno samodzielnie biegać z Kownem organizować. Siły wioślarzy Litwy nie są nam znane. Będziemy silniejsi jeżeli waleczy w Druskienikach będziemy razem. Zresztą od tego są władze sportowe, które namuszą ostatecznie zdecydować w tej sprawie.

W każdym bądź razie czekamy na start osad wioślarskich w Drukiennikach.

Kluby wileńskie zachęcane wczoraj szymi sukcesami nie powinny spocząć na laurach a wziąć się jeszcze solidnie do pracy, a wyniki same przyjdą. Trzeba tylko pracować i do pracy zachęcać młodych, może dziś jeszcze mało znanych z nazwiska wioślarzy.

Jarwan.

NOTATKI MUZYCZNE

Szkoła organistów

Ufundowana jeszcze przez Józefa Montwiła, niezapomnianego społecznika - filantropa wileńskiego, dotychczas istniejąca, Zawodowa Szkoła Organistów, pod patronatem Wileńskiego Towarzystwa Muzyycznego „Lutnia”, stale się rozwijała — z roku na rok — gromadziła coraz większą ilość uczniów, nawet z najdalszych dzielnic Polski, pomimo stawiania różnych przeszkód przez osoby zawistne, dążące do zagarnięcia jej pod własne kierownictwo.

Niepożądany tym objawom nie mogąc skutecznie przeciwdziałać, zrzekło się Wil. Tow. „Lutnia” patronowania tak pożytecznej uczelni. Natomiast Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Romuald Jabrzykowski, oceniając zasługi jej w krzewieniu wartościowej muzyki w kościołach, zarządził przejście szkoły pod opiekę Instytutu Archidiecezjalnego Akcji Katolickiej, zapewniając ten samemu dalszy rozwój tak pożytecznej placówki kulturalnej. Od 1 kwietnia r. bież. uczelnia prauje pod nową nazwą — Zakład Szkoła organistów przy Instytucie Archidiecezjalnym Akcji Katolickiej. Zakład z początkiem roku szkolnego będzie się mieścił w lokalu własnym (Adres kancelarii — Wilno, Oranżeryjny 3).

Program nauczania uwzględni potrzeby rzeczywiste przyszłych organistów kościelnych i zawiera: religję, obrzędę, rubryce, łacinę, polski, bardzo dokładną naukę chóru gregoriańskiego, solfeż, fortepian, organy praktyczne, z całkowitą znajomością pieśni na różne nabożeństwa, organy arty styczne, teorie muzyki, harmonię, historię muzyki, oraz śpiew chóralny i dyrygowanie chórem.

Wszystkie przedmioty wykładane są przez specjalistów doświadczonych w swym zawodzie, a sprawdzianem umiejętności wychowanków są egzaminy przejściowe i dyplomowe, na zakończenie roku szkolnego, w czerwcu, którego uwiecznieniem jest coroczny popis publiczny.

Tegoroczny popis zaznaczył się okazalą niżeli w latach poprzednich, obfitemu programem i większą ilością wykonawców oraz liczącym udziałem publiczności, a także przemówieniami okolicznościowymi.

Na początku odśpiewał bardzo dobrze chórem wszystkich uczniów, pod kierunkiem i z objaśnieniami zasad śpiewu gregoriańskiego ks. Rusznickiego, trzy chóraly gregoriańskie; jeden z nich ozdobił stylową koloraturą, wykonany był solowo, przez ucznia, obdarzonego dźwięcznym i przyjemnym tonem. Następnie uczniowie kursu 1-go odegrali kilka utworów fortepianowych, wykazując chwalne wyniky nauki. Szerokę odegranych utworów na organach, bez pedala, pozwilił stwierdzić wyborne przygotowanie uczniów 2-go kursu, wśród których zauważyć można było parę osób, bardziej uzdolnionych. Z grona absolwentów wszystkich, zupełnie przygotowanych do pracy zawodowej, wystąpili najwybitniejsi z utworami koncertowymi, a organy z pedalami. Gra ich odznaczała się całkowitą owładnięciem; techniki instrumentu i należytem ujęciem strony muzycznej. Swego rodzaju „curiosum”, że dwaj najlepsi absolwenci kończą dopiero 18 lat. Wybitniejsi absolwenci dyrygowali chórem kolegów, wykonującymi pieśnią przez nich wystudjowane, bardzo chwalnie wywiązując się z tego zadania, Pieśń, odśpiewana chóralnie pod kierunkiem dyr. W. Kalinowskiego, zakończyła miłą mrozystość szkolną.

Dyrekcja uczelni pozostaje, w dalszym ciągu, w rękach pierwszorzędne go fachowca, prof. Władysława Kalinowskiego, zasłużonego organisty Bazyliki Wileńskiej. Obecny zastęp wykładów będzie nadal współpracował z dyrektorem: wszyscy przejęci ideowością swych trudów i zamiarów.

W teraz zakończonym roku szkolnym stawali do egzaminów uczniowie: I-go kursu 17 i II-go kursu — 26. Trzeci kurs, ostatni wypuścił 11 absolwentów, z dyplomami: Bohatkiewicz Władysław, Borkowski Witold, Hryniewicz Stanisław, Korzejko Jan (1 nagroda), Korniak Leon, Kucharzewski Czesław, Kubicki Henryk, Łaskiewicz Zygmunt, Łabanowski Edward, Parakiewicz Zenon, Woroszyło Jan (2-ga nagroda).

Stosownie do wymagań poziomu umiejętności zawodowych — wysoki. Zdolniejsi mogą zaszczyciło wytrzymać porównanie z dawnymi absolwentami, zajmującymi posady organistów, w kilku większych kościołach w Wilnie, w Grodnie, w Pińsku i in. Duży

Do 1 sierpnia należy przystosować wszystkie domy do obrony przeciwlotn.

Ukazał się okólnik ministra spraw wewnętrznych do wojewódów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast w sprawie natychmiastowego zaopatrzenia ludności w pomieszczenia, chroniące przed skutkami napadów lotniczych. W terminie do 1 sierpnia wszystkie zarządzenia mają być wykonane.

A więc nowe budynki mieszkalne o kubaturze ponad 2500 m³. w żadnym wypadku nie mogą być oddane do użytku przed zupełnym ukończeniem budowy schronu. Jeżeli jednak prawo do zamieszkania zostało już wydane, najdalej w ciągu 2 miesięcy schron musi być wybudowany.

W budynki stare nie potrzebują budować schronów do czasu, gdy ukażą się odpowiednie rozporządzenia. Jednak natychmiast powstaną komisje, które zbadają piwnice, fundamenty i konstrukcje, a więc ich wytrzymałość, szczelność i możliwość przerobienia na schrony. W razie potrzeby według tych protokołów natychmiast będą zbudowane schrony.

Jeżeli niema piwnic, należy przewidzieć budowę schronów nad lub podziemnych w ogrodach ew. na terenie sąsiedniej posesji. Każde samodzielne mieszkankie musi posiadać pomiesz-

czenie zabezpieczające.

SCHRONY ZBIOROWE

Wszystkie miasta wydzielone rozpoczną natychmiast studia nad budową schronów zbiorowych. W pracy tej należy wykończyć wszystkie forty, podziemne lochy i przejścia. Nowe inwestycje — tunele garaże, hale targowe, dworce autobusowe, szatale i t. p. — należy budować w miarę możliwości pod ziemią, — tak, aby mogły w czasie wojny służyć jako schrony zbiorowe. Zarządy miast mają w tej sprawie sporządzić dokładne plany.

ROWY W PARKACH

Ponieważ jednak realizacja tych planów może potrwać czas dłuższy, miasta wydzielone bezwzględnie przygotowują plany budowy rowów przeciwlotniczych w parkach miejskich. Głębokość tych rowów wynosi 1,90 m. — szerokość u podstawy 1,20, u góry 1,65. Będą one przykryte deskami i przysypane warstwą ziemi grubości 75 cm. Rowy te nie będą chroniły przed samymi bombami i gazami, lecz odłamkami bomb, podmuchami przy wzbuchach i t. p. Równocześnie należy przygotować łopaty i deski oraz zapewnić dostateczną ilość rak do pracy.

63-letni lokaj oblał witrjolem 70-letniego kucharza i wyskoczył z okna I-go piętra

WILNO. Wczoraj rano przy ulicy Mickiewicza 19, — 63-letni lokaj Edward Zelno pobił i oblał witrjolem 70-letniego kucharza Piotra Minkiewicza, a następnie usiłował odebrać sobie życie. Zelno wypił pozostały w butelcece witrjole, wszedł na parapet okna I piętra i rzucił się na bruk podwórka. Na wściekły alarm zbiegli się domownicy, którzy pospieszili obu poszwankowanym z pomocą.

Kucharz Minkiewicz ma zagrożone oczy, więc odwieziono go do kliniki przy ul. Tyzenhauzowskiej, sprawca zaś zamachu mimo upadku na bruk nie doznał jak się zdaje poważniejszych obrażeń. Tak przynajmniej ustaliły powierzchnowe oględziny lekarskie. Powodem zajścia był zatarg osobisty, trwający między wymienionymi od dłuższego czasu.

Spłonął tartak pod Słonimem

SŁONIM. W osadzie Tartak Most gm. szydlowieckiej, pow. słonimskiego na szkodę firmy „Radmil” spalili się wczoraj tartak wraz z urządzeniami, — 3 tys. metrów sześciennych desek, rozrzuconych na przestrzeni pół kilometra oraz zabudowania gospodarze ogól-

nej wartości około 300 tys. zł. Pożar powstał na dachu koło komina tartaku z niewyjasnionych przyczyn. — Pożar został ugaszony, chociaż trwał ponad sześć godzin — przez strażę ogniową ze Słonima, Baranowicz oraz pobliskiej oddział wojska i robotników.

Umysłowo-chora rzuciła się do studni

WŁJE. W łwju popełniła samobójstwo przez utopienie się w studni 40-letnia Fejga Eljaszewicz. Denatka od kilku lat zarządzała objawy choroby umysłowej i już kilkakrotnie usiłowała popełnić samobójstwo. Onegdaj dowiedziawszy się, że ma być odwieziona

do szpitala dla umysłowo chorych, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, wyskoczyła przez okno z mieszkania na podwórko i tam rzuciła się do studni, ponosząc śmierć na miej scu.

Wypadek na drodze

WILNO. Wskutek spłoszenia się konia wpadli do rowu, jadący wozem Dunder Michał, lat 62 i córka jego Anta, lat 19, m-cy kol. Dunday, gm. sło bódzkiej. Wypadek ten zdarzył się na drodze Słobódka — Brasław w czasie

rozumiania się z samochodem ciężarowym spółdzielni „Rolnik”.

Dunderówna doznała ciężkich uszkodzeń ciała; szofer odwiózł ją do szpitala powiatowego w Brasławiu. — Dunder Michał doznał lekkich obrażeń. Wnie wypadku ponosi całkowicie Dunder, który jechał lewą stroną, a zobaczywszy samochód nie przytrzymał konia, jakkolwiek wiedział, że koń ten boi się samochodu.

ZEBRANIE B. ONR-u

WILNO. Wczoraj odbyło się w Miadziole w sali Domu Parafjalnego zebranie publiczne, zorganizowane przez O.N.R. — Falanga.

NAPISY ANTYNIEMIECKIE W POSTAWACH

WILNO. Nocy przedwczorajszej nieznanymi sprawcy powypisywali na liczących domach w Postawach hasła antyniemieckie, oraz wezwania do wstępowania w szeregi ONR — Falanga.

POŚWIĘCENIE PRYZYSTANI L. M. K. W MIADZIOLE

WILNO. Wczoraj odbyło się w Miadziole poświęcenie przystani Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Bujwis, w obecności przedstawicieli władz i ludności.

Ukarani administracyjnie

WILNO. W dniu 1 lipca br. Starostwo Grodzkie wileńskie ukarało Franciszka Sobieskiego, ul. Srodkowa 6, do rózkarza z zawodu grzywną 10 zł. z zamianą na trzy dni aresztu za szybką jazdę dorożką ulicami Wilna i obalenie przechodnia, oraz Piotra Grygorowicza — zam. w Wilnie ul. Tyzenhauzowska 12, szofer, za jazdę lewą stroną ulicy Bazylijskiej, oraz za niedawanie sygnałów na 25 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

OFIARA KAPIELI

WILNO. W czasie kąpiele w rzece Serwece utonął Chwalko Jan, lat 17, m-c kol. Zadubienie, gm. krzywickiej.

STRZAL Z ZASADZKI

LIDA. Na łakach koło wsi Jamonty, gm. iwieńskiej został postrzelony z broni myśliwskiej, t. zw. „siekawcem” Szykno Władysław zam. w wsi Burduki. Strzał padł w czasie gdy Szykno znajdował się na własnych łakach, których pilnował by nie były wypasane przez mieszkających pobliskich wsi. Przyczyny postrzelenia Szykni narazie ustalić nie zdołano.

zastęp dawnych absolwentów, średnio zdolnych, pracuje w kościołach miast mniejszych. Nawet najmniej zdolni, bez żadnej wątpliwości, górują nad liczącymi jeszcze spotykanymi niedouczonymi samoukami, lub uczniami takich-że niedouczków.

Przed szkołą wileńską ogromne jeszcze pole do pożytecznej pracy kulturalnej.

Michał Józefowicz

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś 3 Wschód słońca g. 2.50 Anatóljusta jutro Józefa Kal. Zachód słońca g. 7.55

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB W WILNIE

z dnia 2 lipca 1939 r. Ciśnienie średnie 759 Temperatura średnia +20 Temperatura najwyższa +27 Temperatura najniższa +19. Opad: 2,3 Wiatr: półn. - zachodni. Tendencja barom.: wzrost ciśnienia

PROGNOZA POGODY w dniu 3 lipca 1939 r.

Na Polesiu, Wołyniu, Podolu oraz w Małopolsce wschodniej i na Podkarpaciu chmurno. Miejscami burze i deszcz. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura około 22 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — H. Sapożnikowa (ul. Zawalna 41), — J. Rodowicza (ul. Wielka 53), S-ów W. Augustowskiego (ul. Mickiewicza 10), W. Narbutta (ul. Św. Janka 2), P. Zasławskiego (ul. Nowogródzka 89).

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA. — INSTYTUT GERMANISTYKI — Wielka 2. Wykorzystajcie wakacje na opanowanie języka niemieckiego.

ROZNE. — Komitet Wojewódzki Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zwraca się do autora projektu pomnika nadesłanego na konkurs pod godłem „Semper Vigilanti”, aby skomunikował się w najbliższym czasie pisemnie lub ustnie z Komitetem w Wilnie w sprawie odbioru projektu. Ponieważ nazwisko autora nie jest znane, Komitet nie ma możliwości skomunikowania się z nim.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANEC. 2 występy Lucyny Szczepańskiej! W Teatrze Miejskim na Pohulaniec wystąpi w dniach 7 (piątek) i 8 (sobota) znakomita i bezkonkurencyjna prima donna operetkowa Lucyna Szczepańska w tytułowej roli w najpiękniejszej z operetek Fr. Leñara „Skowronek”. — Lucyna Szczepańska ukaże się w otoczeniu najlepszych sił operetkowych w osobach z Kraszewska, Czarska, Redo, Szczepańskim, Oledzkim. Zięciakiewiczem na czele. Atrakcyjność widowiska podniesie również udział najpiękniejszej bezsprzecznie parii baletowej Stolicy w osobach: Mily Koplukówny i Eugenjusza Peplińskiego. Widowisko przegotowane reżysersko Dyr. Teatru „8.15” w Warszawie — Witold Dzidziowiecki. — Dyryguje Kazimierz Lęwicki. Początek przedstawień o godz. 20-ej. Bilety nabywać można od dnia dzisiejszego w P. B. P. „Orbis”. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś o godz. 8 m. 15 operetka J. Straussa „Baron cygański”. W rolach naczelnych wystąpią: M. Nochowiczówna (Saffi), M. Miłoszewska (Czipra), B.

Z życia katolickiego

ROCZNICA KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKEJ

WILNO. Wczoraj w Ostrej Bramie uroczystość obchodzonej rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godz. 8 zrana przed cudownym obrazem została odprawiona uroczysta Msza św., podczas której wygłoszono okolicznościowe kazanie. W tem nabożeństwie wzięło udział kilka tysięcy wiernych z Wilna oraz pielgrzymki z Krakowa (ok. 1000 osób) i Sokółki (700 osób). Popołudniu o godzinie 6-ej odbyło się nabożeństwo wieczorne do Matki Boskiej, w którym również uczestniczyły tłumy wiernych. (r)

WYJAZD PIELGRZYMKI Z SOKÓŁKI

Wczoraj późnym wieczorem opuściła Wilno, po 2-dniowym pobycie, pielgrzymka ludności katolickiej z Sokółki. (r)

8.000 PĄTNIKÓW W KALWARJI

W ciągu ub. niedzieli liczne pielgrzymki obchodzily drogi Meki Pańskiej w Kalwarii Wileńskiej. Ogółem w ciągu całego dnia obeszło je przeszło 8.000 pielgrzymów z Wilna oraz przybyłych z Wileńszczyzny i z innych dzielnic kraju. (r)

WIZYTACJE ORGANIZACJI AKCJI KATOLICKIEJ

W dniu dzisiejszym podjęta została dalsza lustracja organizacji Akcji Katolickiej na Wileńszczyźnie. Podczas tej lustracji, będzie w dalszym ciągu prowadzona akcja uświadamiania ludności o sposobach samoobrony przeciw lotniczej i przeciwgazowej. Dziś zstworowane będą stowarzyszenia katolickie w Hoduciszkach, jutro w Kobylniku, — pojutrze w Konstancynie koło Święcian, we czwartek w Szemetowszczyźnie, w piątek (7 bm.) w Swirze, w Sobotę (8 bm.) w Wiszniewie k/Swiru i w niedzielę (9 bm.) w Zodziszkach. (r)

Ruder SUDORYN P-AP-KOWALSKI. usuwa nadmierne POT, WONY. Folański (Zupan), S. Winięcki i inni. Szuberta „Domek trzech dziewcząt” będzie najbliższą premierą, która się ukaże w bieżącym tygodniu.

CO GRAJA W KINACH?

CASINO: — „Mój przyjaciel Maharadża”. HELIOS: — „Zakochana pani”. JUTRZENKA: — „Halka”. LUX: — „Niedorajda”. MARS: — „Niebezpieczna granica”. MUZA: — „Nie damy ziemi”, „Ich stu i ona jedna”. KPW: „OGNISKO”: — „Gdy kwitną bzy”. PAN 1) Wielki dzień, 2) Drapieżne maleństwo. ŚWIATOWID: — Manewry miłosne”. R. K. „ZNICZ”: — „Zantaj mi”.

Pożar i śmierć od pioruna

PIŃSK. Podeczas burzy, która onegdaj w godzinach wieczornych przeniosła się nad Pińskiem, we wsi Iwaniki zdarzył się tragiczny wypadek. Przez strych domu Mowszy Glocera wpadł do mieszkania piorun, który zabił córkę właściciela 13-letnią Temę, oraz kontuzjował jej matkę Estere, która doznała paraliżu nóg. Następnie piorun wypadł z pionącego już domu i zapalił sąsiedni budynek. Wszelka akcja ratunkowa spełzła na niczym, gdyż oba domostwa spaliły się doszczętnie, zanim przystąpiono gaszenia ognia. Z szalejącego żywiołu nie zdołano nie uratować i pogorzeły pozostał w jednej białiznie.

NOTATKI RADJOWE

CO POWINIEN WIEDZIEĆ RADJO-ABONENT ZABIERAJĄC ODBIORNIK NA URLOP

Dyrekcja Polskiego Radja otrzymuje w ostatnich czasach dużą ilość listów od radioabonentów z zapytaniami czy można w czasie ferii letnich odbiornik radiowy zarejestrować w innym miejscu przeniesić na letnisko lub do miejscowości kuracyjnej, zabierać na wycieczki turystyczne i jak należy postąpić, by nie narazić się na przykrości.

Polskie Radio wyjaśnia, że zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich na okresie nie dłuższym, niż trzy miesiące na letniskach, uzdrowiskach i t. p. bez dodatkowej rejestracji i dopłaty. Najprostszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby uregulowanie z góry opłat abonamentowych za okres ferii bądź urlopu, lub wskazanie Urzędowi Pocztowemu, na terenie którego abonent zamieszkuje stałe dokąd należy przesyłać mu podczas nieobecności rachunki.

Kartę rejestracyjną oraz pokwitowania uszczególnionych opłat należy przechowywać w miejscu zainstalowania odbiornika.

Programy radiowe

WARSZAWA. PONIEDZIAŁEK, 3 lipca 1939. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Towaroznawstwo podstawy obsługi klienta. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Popularna muzyka jugosłowiańska. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Kwintet opery 39. 18.30 Audycja muzyczna - słowna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wierzchy”. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert popularny. 21.50 „Echa mocy i chwały”. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA

Wtorek, 4 lipca 1939 roku. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 „Uczmy się pisać” — dialog. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury kwartetowe. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka taneczna. 17.45 Rezerwa. 18.00 Pieśni Adama Soltysa wykona Walerja Jędrzejewska — sopran. 18.25 Recital organowy. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert Muzyczny Ogniska Wakacyjn. Liceum Krzemienieckiego. 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza” — odczyt. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO

Poniedziałek, 3 lipca 1939 r. 6.56 Pieśń. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Gra Orkiestra Londyńska pod dyr. T. Beechamera. 14.00 „Powrta camy do zdrowia” — audycja. — 14.15 Z utworów Stanisława Moniuszki (płyty). 14.40 Echa niedzieli sportowej. — 17.00 Harmonie — wirtuozki (płyty). 17.30 „Odwiedzmy Narocz” — feljton. 17.40 Recital altówkowy. 20.25 — Czytanka wiejskie. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka popularna. — 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P. Poniedziałek, 3 lipca 1939 r. 6.56 Sygnał i pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 — „Rozwijamy skrzydła” reportaż z uroczystości otwarcia szymbrowy w Ogrodnikach. 13.20 Koncert obiadowy. 13.55 Nasz program. 14.00 Muzyka. 17.00 — Harmonie — wirtuozki. 17.30 „Odwiedzmy Narocz” — feljton. 17.40 Recital altówkowy. 20.25 Audycja dla kobiet wiejskich. 20.35 Wiadomości dla wsi. 22.00 Rezerwa programowa. — 22.10 Muzyka popularna. 23.05 Zakończenie programu.

Ofiary

OFIARY NA FON

Dla nezenalnej pamięci śp. inż. Wiktora Kowalskiego zamiast kwiatów na grób A. i T. Bujniczy 15 zł. na FON. Bezimiennie 8 zł. na FON

OFIARY NA FOM

W związku z koncertem państwa Kiepurów składają na FOM: Mieszkaący domu nr. 8 przy ulicy Podgórczej w Wilnie 2 zł. Personel i chore kliniki położni. i nekologicznej USB w Wilnie 33 zł. 40 groszy. Bezimiennie 2 zł. Wanda Dunajowa 5 zł. Bezimiennie 8 zł.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG GASECKIEGO (2 KOGUTKIEM) AGEPIN. usuwa ból, pieczenie, nabżmienie nóg, zmęczenie, odciśki, które po tej kąpeli dają się usunąć nawet poznoctkiem. Przedś wzięcie na odpočinaniu.

OGŁOSZENIE

ZARZĄDU MIEJSKIEGO W WILNIE O PRZYSTĄPIENIU DO SPOŁECZNEGO PLANU BUDOWANIA MIASIA

Na podstawie art. art. 7 — 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U.R.P. Nr. 23, poz. 292) w brzmieniu zmienionem Ustawą z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U.R.P. ar. 56, poz. 405) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania na obszarze objętym obecnymi granicami administracyjnymi miasta Wilna.

Z treścią mającego być przedłożonym projektu planu zabudowania zainteresowani mogą się zaznajamiać w Wydziale Technicznym Miejskim w m. Lidzie (ul. in. Pułku Suwalskiego nr. 3), od dnia 25 do 30 września 1939 r., oodiennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 10 do 12-ej, a po tym terminie do dnia 7 października 1939 r. mogą zainteresowani zgłaszać w wyżej wymienionym Biurze Technicznym wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania.

Burmistrz Zadurski. Lida 28.VI 1939 r. N. T. V.4/10

MARS! Dziś PREMIERA! Podwójny program:

1) Film meksykański p. t. „Niebezpieczna granica” W roli głównej GEORGE O'BRIEN. 2) Wznowienie filmu szpiegowskiego w języku polskim p. t. „Siostra Marta jest szpiegiem” W roli głównej Conrad VEIDT.

1) WIELKI DZIEŃ — BARBARA STANWYCK Początek o g. 4-ej 2) Drapieżne maleństwo — KATARZYNA HEPBURN UWAGA! Na żądanie publiczności jako nadpr. Polska od Baltyku odeprchnąć się nie da „Nie damy ziemi” i „Polska w Gdańsku”.

NOWO OTWARTY SALON DLA PAŃI JUSZKIEWICZA z Paryża WILNO. WIELKA 80-30 wykonuje: Płaszcz, Futra, Kostjumy, roboty kuśnierskie.

Sygnatura: Km. 480/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie, Kuppa Piotr — mający kancelarię w Mołodecznie przy ul. Sejmikowej Nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lipca 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Mołodecznie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zajczkowskiego Michała nieruchomości położona w uroczysku „Samsonowo”, przy wsi Buszewica, gminy i pow. mołodeckiego, woj. wileńskiego, skład. się z około 180 ha. w tem mniej więcej: 15 ha łąk, pastwisk 125 ha., torfowisk 40 ha. — Nieruchomość powyższa posiada urząd. księgę hip. Nr. 2546 w Wydziale Hip. przy Sądzie Okr. w Wilnie. Nieruchomość oszacowana na sumę zł. 15.750, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.812 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 1.575, oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości w pasie granicznym. Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akła zaś postępowania egzekucyjnego można przegłądać w sądzie grodzkim w Mołodecznie, ul. Starożnińska Nr. 17 (parter). Mołodeczno, dnia 28 czerwca 1939 r. Komornik Piotr Kuppa Numer akt: Km. 354/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kosowie na Polesiu Michał Kulesza — mający kancelarię w Kosowie Poleskim przy ulicy Niepodległości Nr. 30 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 r. o godz. 10-ej w maj. Iwaciewicz, gm. tejsze pow. kosowskiogopoleskiego w mieszkaniu Antoniego Jundzilla odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Jundzilla, składających się z 20-tu krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 1 czerwca 1939 roku. Komornik Michał Kulesza

KOMBINEZONY dla Motocyklistów i Automobilistów w wielkim wyborze po najniższych cenach „AUTOTECHNIKA” Wilno, Wileńska 23. Tel. 11-16. Właśc. Bolesław Poddany.

Kupno i sprzedaż

PARCELE BUDOWLANE W JA. GIELLONOWIE do sprzedania. Las sosnowy, wygodny dojazd. Informacje: ul. Wileńska 35, Parcelacja Jagiellońska.

KUPIE okazjnie, nie drogo, encyklopedję Brockhousa, wydanie nowe. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Encyklopedja”.

SOWNIK BRUCKNERA (etymologiczny) kupię — wiadomość: Czytelni „Nowości”, zał. św. Jerzego 3 m. 3 od godz. 11 do 18-ej.

ŁOŻ klepkowa, nową sprzedam tanio. (5-osobowa, nadaje się do zagła i motoru) — ul. Krzywe Koło 11—3.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami, oraz piekarnia z lokalem sprzedaż. Sierakowskiego 23. Dowiedzieć się: tel. 777.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z wygodami w ładnej dzielnicy oraz 2—1 dla kulturalnych (samotnych) osób. Informacje w Administracji „Słowa”.

POKÓJ przy małej rodzinie dla spokojnej osoby. Ciasna 3 m. 12.

Letniska

LETNISKO W OZIERANACH. Okolice lesista, sucha i zdrowa. 3.50 do 4 zł dziennie. Inform.: Śniadeckich 3—7 lub Zarząd maj. Ozierany poczta Dworzec pow. nowogródzki. 3199—2052

DWÓR w majątku przyjmie letników. Las, rzeka. Wiadomości: Portowa 15 m. 11 od 3—5 pp. 2456

Nauka

MATURA dla eksternów. Gimnazjum Dnia 5 lipca r.b. rozpoczyna się nauka przygotowawcza do matury gimn. dla eksternów. Siły fachowe gwarantujące wyniki! Zgłoszenia do dnia 4 lipca r.b. godz. 10 — 12, ul. Tomaszewska Zana 6—1. 1176—2218

Poszukują pracy

PIELEGNIARKA z długoletnią praktyką i dobrymi rekomendacjami przyjmie pracę przy chorych i umysłowo chorych. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa” sub „pielęgniarka”.

Różne

ANTENY ZBIOROWE instaluje firma „ELEKTROWIL” — Julian Michniewicz i S-ka, Wilno, Ostrobramska 4, tel. 28-38. 3201—2067

MOTOCYKLE. Wynajem, nauka, gwarantowanie i obsługa. Wilno, ul. Wileńska Nr. 8 (w podwórzu). 3215—2067

STARSA OSOBA chętnie podejmie się pilnowania mieszkania na sezon letni. Referencje poważne, wiad.: ul. Skopówka 6 m. 12.

ANKIETA w sprawie feljtonu powieściowego DZIESIĄTY DZIEŃ Pytania: 1) Czy eksperyment odświeżenia starej powieści dogadza Czytelników? 2) Czy kontynuować druk „Rękopisu”? 3) Czy przerwać druk, podając krótkie streszczenie romanu? Wypełnić, wyciąć, nakleić na kartę pocztową i wysłać do Redakcji „Słowa”.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty

Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał J6 Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. w „Wirze stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpal w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadawanie milim. 75 gr. Kronika reklam, milim i zł. Drobnie 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne, o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-ciu szpalowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku Administracji nie obowiązują.